PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, SOBOTA 22 LUTEGO 1947 ROKU | Nr. 53 (604)

Pełnomocnictwa dla rządu

przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

Dr. Henryk Kołodziejski obrany Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa

WARSZAWA (PAP). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 21 lutego 1947 r. przewidywał:

1) Rządowy projekt ustawy o amnestii (drugie czytanie).

2) Wybór komisji sejmowych.

3) Wybór prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

4) Projekt ustawy o *upoważnieniu* rządu do wydawania *dekretów* z mocą ustawy.

Rządowy projekt amnestii referuje w brzmieniu zatwierdzonym przez komisję sejmową, **poseł Sokorski (PPR).** Przypomina on, że **jest to *już druga amnestia* w ciągu *dwóch lat.*** *Świadczy to* najlepiej *o istotnym obliczu* demokracji *polskiej, o* słuszności obecnej koncepcji *u*strojowej i politycznej, o trosce rządu Rzeczypospolitej o los człowieka — obywatela bez względu na stopień jego błędów, popełnionych w rezultacie ulegania zgubnym wpływom sprawców klęski wrześniowej oraz jawnych, czy zamaskowanych kontynuatorów ich zbrodniczej działalności.

Obecna amnestia jest najszersza ze znanych dotychczas aktów ustawodawczych tego rodzaju i obejmuje zarówno *tych, którzy* popełnili przestępstwa w *kraju jak i tych, którzy* dopuścili się ich poza granicami *państwa.* *Ustawa przebacza wszystkie przestępstwa polityczne,* **za wyjątkiem szpiegostwa** *popełnionego* przez członków nielegalnych związków antypaństwowych. Warunkiem jest jedynie **zerwanie ze zbrodniczą działalnością i złożenie odpowiedniej deklaracji o tym w ciągu dwóch miesięcy.** Deklaracja taka jest niezbędna, bowiem **państwo musi wiedzieć, że członek związku nielegalnego rzeczywiście zrywa ze swoją zbrodniczą działalnością.**

Nic też dziwnego, że podziemie — nie czekając nawet na amnestię zaczęło samorzutnie się ujawniać. W ciągu ostatnich dwóch tygodni ujawniło się ponad 500 członków band, potępiając w setkach listów zwyrodniałe mordy w rodzaju zbrodni chodakowskiej, czy zabójstwa ś. p. Stachowiaka.

Amnestia w cyfrach

W zakończeniu swego przemówienia poseł Sokorski cytuje liczby, charakteryzujące przypuszczalny zasięg amnestii. **Z liczby 7.579 więźniów karnych, osadzonych *za przestępstwa przeciw państwu i demokracji* — 4.545 uzyska całkowitą wolność, a reszta złagodzenie kary. Ogółem skorzysta z amnestii ponad 45 tysięcy osób — w czym z aresztów i więzień zwolni się natychmiast 25 tysięcy osób.**

W dalszym ciągu dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie **Reczek** — (PPS), **Saczyłowski** — (SL), **Obrączka**—(PPS), **Zambrowski** — (PPR), **Frankowski** — (katol.), **Drobner** — (PPS) i **Trzebiński**— (Str. Pracy).

Ze względu na to, że poseł Korboński — (PSL) złożył wniosek o wstawieniu do ustawy amnestyjnej punktu — że nie podlegają amnestii sprawcy Brześcia i Berezy Kartuskiej — na wniosek posła Sokorskiego — dalsze czytanie ustawy amnestyjnej i głosowanie nad nią odłożono do dnia dzisiejszego.

Następnie ustalony został skład szeregu komisji sejmowych oraz **dokonano wyboru prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa — którym został mec. Henryk Kołodziejski.**

W ostatnim punkcie porządku dziennego — premier tow. Cyrankiewicz referował **projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu o wydawaniu dekretów z mocą ustawy.** Projekt ten odesłany został do komisji prawniczej.

Porządek dzisiejszych obrad sejmowych przewiduje:

Deklaracje praw obywatelskich.

Apel do Polaków za granicą.

Sprawozdanie komisji specjalnej o poprawce posła Korbońskiego — dotyczącej Brześcia i Berezy.

Głosowanie nad projektem amnestii.

Sprawozdanie komisji prawniczej o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Pokojowy budżet ZSRR

64 procent dochodu przeznaczono na życie gospodarcze i kulturę

MOSKWA (PAP). W Moskwie obraduje trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR. W czwartek wieczorem odbyło się łączne posiedzenie obu izb rady związkowej i rady narodowości. Na posiedzenie to, które odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem prezesa rady narodowości Kuźniecowa, **przybył generalissimus Stalin,** któremu deputowani oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni **zgotowali wielką owację.** Obecni byli również minister Mołotow, marszałek Woroszyłow, Beria i inni dostojnicy radzieccy.

Referent Kuźniecow stwierdził, że **budżet Z. S. R. R. przyczyni się do dalszego rozwoju gałęzi gospodarki narodowej oraz stworzy mocną bazę finansową dla transportu przemysłu hutniczego, opałowego, budowlanego, gospodarstwa wiejskiego itd.**

Podczas, gdy w roku 1946 dochody budżetowe wynosiły 323 miliardy rubli, w roku 1947 sięgały one 351 miliardów, Budżet zbliża się więc do 400 miliardów rubli. **Zwiększono poważnie wydatki na życie gospodarcze i kulturę, które wynoszą 64,3 procent budżetu, natomiast wydatki na siły zbrojne zmniejszyły się o 24 procent.**

Hindusi nie wierzą Anglii

Obiecanki premiera Attlee — przyjęte z chłodną rezerwą

W Indiach przyjęto oświadczenie premiera Attlee z nieukrywaną rezerwą. Prasa indyjska nie kryje swej podejrzliwości, że oświadczenie brytyjskie zawiera ukrytą chęć utrzymania wpływów brytyjskich w Indiach przez dostosowanie stosunków brytyjsko-indyjskich do nowych warunków.

Przywódca ligi muzułmańskiej Jinnach oświadczył, że wypowie swą opinię na temat decyzji brytyjskiej **po dokładnym zaznajomieniu się z jej treścią.** Organ Kongresu „Hindustan Standard" uważa, że **rząd brytyjski pragnie ubić kapitał na niepokojach i niepewności panującej w Indiach.**

Z Rady Bezpieczeństwa

Dyskusja nad energią atomową

Nowy Jork (PAP) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dyskusji nad sprawą kontroli energii atomowej delegat Francji De La Tournelie wysunął propozycję, **by komisja atomowa złożyła swe drugie sprawozdanie do 30 czerwca.** Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan stwierdził, że po starannym przestudiowaniu różnych poprawek okazuje się, iż jednomyślność może być osiągnięta co do 3-ch punktów:

1) Produkcja energii atomowej powinna być w miarę możności kontrolowana.

2) Kontrolę powinna sprawować jedyna instancja międzynarodowa.

3) System kontroli powinien być ustanowiony na mocy konwencji wielostronnej.

Następnie delegat brytyjski wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia przez Związek Radziecki zasady planu Barucha, iż **państwo gwałcące kontrolę musi być ukarane.**

Rada Bezpieczeństwa widzi, że w wielu sprawach, dotyczących energii atomowej, **panuje jeszcze rozbieżność zdań.** Mogłaby ona jedynie przystąpić jednak do opracowania projektu w tych punktach, co do których panuje już zgoda.

Z kolei zabrał głos delegat Syrii, Faris Al Kneuri, który wystąpił z apelem o przywrócenie wzajemnego zaufania wśród wielkich mocarstw. Zdaniem mówcy, **komisja atomowa powinna już przystąpić do opracowania projektu w sprawie konwencji dotyczącej energii atomowej i jej kontroli.**

Debata nad sprawozdaniem komisji atomowej została odroczona do wtorku do godziny 20-tej.

Z Pragi

Tylko 2 : 3

przegrali Polacy z U S A

Wczoraj w Pradze hokeiści nasi spotkali się z reprezentacją USA. Mecz zakończył się zwycięstwem USA w stosunku **3:2.**

Czechosłowacja pokonała wczoraj Belgię 24:0.

Dzisiaj odbędzie się decydujące spotkanie o tytuł mistrza świata pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją. Polacy grać będą dopiero w niedzielę. W ostatnim tym meczu spotkają się ze Szwajcarią.

Obecnie hokeiści nasi znajdują się na **6** miejscu przed Rumunią i Belgią.

Mac Narney ustąpił

LONDYN (Obsł. wł.) Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen Mac Narney ustąpił ze swojego stanowiska

Na pożegnalnej konferencji dziennikarskiej gen. Mac Narney wypowiedział pogląd, iż **okupacja Niemiec przez wojska sojusznicze winna trwać nie mniej niż 10 — 15 lat.**

Rokowania austriacko - czeskie

LONDYN PAP. Korespondent Reutera dowiaduje się z austriackich kół oficjanych w Londynie, że **Austria prawdopodobnie nawiąże bezpośrednie rokowania z Czechosłowacją zaraz po powrocie austriackiego ministra spraw zagranicznych dra Grubera z Londynu do Wiednia.**

Minister Gruber ze swym sztabem zamierza opuścić Londyn 26 lutego.

Oficjalny rzecznik austriacki stwierdził, iż **co się tyczy Austrii** pozostają w zawieszeniu do konferencji moskiewskiej następujące kwestie: 1) Sprawa granic. 2) Definicja mienia poniemieckiego w Austrii. 3) Sprawa odszkodowań za własność narodów zjednoczonych w Austrii. 4) Sprawa przestępców wojennych.

Na marginesie

Koniec kariery

Kilka dni temu pisaliśmy o dr Władysławie Deryngu, który ze stanowiska więźnia oświęcimskiego zaawansował do rangi jednego z głównych lekarzy obozowych, później—jako wytrawny oprawca i morderca—nagrodzony został tytułem „reichsdeutscha", a wreszcie—po klęsce Hitlera — uciekł do Włoch, schronił się pod opiekuńcze skrzydła barona Andersa, przeniesiony został wraz z b. II korpusem do Anglii i tu, w m. Huntington, objął funkcję ordynatora polskiego szpitala wojskowego.

Gdy prasa polska ujawniła dokładnie przebieg „kariery" wojennej pana dra Derynga, skandal wokół jego osoby stał się zbyt głośny, by można go było zatuszować drogą „poufnych" zabiegów andersowskiego sztabu. Władze brytyjskie widziały się zmuszone aresztować niepospolitego łotra, a zarazem wysokiego funkcjonarjusza sanitariatu gen. Andersa.

Ale po aresztowaniu Derynga, stanął przed władzami brytyjskimi problem nie łatwy do rozwiązania. Okazuje się bowiem, że Deryng umieszczony został na liście zbrodniarzy wojennych przez trzy rządy — Polski, Francji i Czechosłowacji, ponieważ te trzy państwa mają naj poważniejsze porachunki z oświęcimskim mordercą. Chodzi więc teraz o to, któremu z tych państw wydać mają Anglicy andersowskiego lekarza dla przykładnego osądzenia i ukarania.

Wydaje się nam, że skoro dr Deryng z Polski pochodzi i był ongi obywatelem polskim, powinien być wydany w ręce polskiej sprawiedliwości. Nie jest to żaden przywilej, ani tym bardziej zaszczyt, taki tryb postępowania dyktuje zarówno logika, jak i powszechnie przyjęte normy proceduralne, a trzeba tu wziąć pod uwagę i tę jeszcze okoliczność, że miejscem przestępstw Derynga był Oświęcim, położony na terytorium polskim.

Ale gdyby nawet w tej rywalizacji o głowę zbrodniarza ubiegła nas Francja lub Czechosłowacja, mamy dość zaufania do rządów tych krajów, by nie wątpić ani na chwilę, że tak czy owak dr Deryng poniesie surową, i dobrze zasłużoną karę, a sprawiedliwości w pełni stanie się zadość. Zbrodnicze typy w rodzaju dra Derynga muszą być radykalnie eliminowane ze społeczności ludzkiej, bo czynami swymi zerwały dawno wszelką z nimi łączność i nie zasługują na to, by mieć z tą społecznością jakikolwiek kontakt — choćby tylko poprzez kraty i mury więzienne.

B. D.

Obrona diabła

Mec. Chmurski usiłuje wybielić Fischera

Całodzienne przemówienie obrońcy w procesie zbrodniarzy wojennych w Warszawie

Warszawa (PAP) — Wczorajszy dzień rozprawy wypełnia przemówienie obrońcy Fischera, adw. Chmurskiego. Obrońca podkreśliwszy, że proces niniejszy jest niewątpliwie procesem historycznym, omawia szeroko jego tło.

Pierwszym zagadnieniem, które obrońca stawia do rozwiązania, jest kwestia podstawy prawnej oskarżenia. W tym względzie obrona ma pewne wątpliwości. Chodzi mianowicie o to, czy **powołany dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy i jego art. 1 mają tu zastosowanie ze stanowiska prawa.**

Mówca poświęca dłuższy ustęp swych rozważań temu zagadnieniu. Rozumowanie obrońcy idzie w kierunku wykazania, że **Fischer jako funkcjonariusz i reprezentant państwa niemieckiego, nie pod pada pod orzeczenie dekretu wymierzonego przeciwko tym,** „kto idąc na rękę **władzy państwa niemieckiego" itd. Jasne bowiem, że Fischer szedł i musiał iść na rękę władzy swego państwa.**

Następnie obrońca poddaje analizie sentencje wyroku norymberskiego, prosząc w konkluzji trybunał o przejrzenie poszczególnych punktów wyroku norymberskiego, które omawiają winę i karę oskarżonych.

Słyszy się często, że skoro cały naród niemiecki poddał się hitlerowskiej doktrynie, skoro jej skutki były fatalne dla całej ludzkości, to w takim razie ten, kto jej się poddał, jest odpowiedzialny za **wszystkie konsekwencje. Lecz tu wchodzi pod uwagę kwestia odpowiedzialności jednostki.** Wchodzi pod uwagę zasada chrześcijańska, **zasada autonomii woli. Słowem chodzi o zasadę prawa i odpowiedzialności jednostki, która na terenie całego świata i w obrębie prawa narodów ma uzyskać swoje zwycięstwo.**

Mówca przypomina, jak cały świat nie potrafił przeciwstawić się pochodowi Hitlera, jak paktowano z nim w Monachium. Przypomina opozycję Roema i jej krwawe zgniecenie.

W tych warunkach, **przy takiej organizacji państwa, czy można mówić o zupełnie swobodnej woli jednostki, czy można mówić o autonomii jednostki?**

Przytaczając dalsze fakty konkluduje, jak nieudolna, jak bezsilna była jednostka, członek społeczeństwa niemieckiego, w stosunku do swego antychrysta Hitlera, który potrafił ze swej doktryny uczynić niemal drugą religię antychrześcijańską.

Końcowe fragmenty swego wielogodzinnego przemówienia poświęca obrońca charakterystyce sylwetki osk. Fischera, **uwydatniając okoliczności mogące pozytywnie świadczyć o oskarżonym, jako o człowieku.**

W dniu jutrzejszym przemawiać będą obrońcy pozostałych oskarżonych i najprawdopodobniej nastąpi również „ostatnie słowo" podsądnych.

Kongres komunistów brytyjskich

przy udziale delegacji z 28 państw

Londyn (obsł. wł.) — **Dnia 22 lutego rozpoczyna się w Londynie kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej.** Na kongres przybędą delegacje partii komunistycznych 28 państw.

Ulgi podatkowe

dla świata nauki, kultury i sztuki

WARSZAWA PAP. Dążąc do podniesienia po ogromnych zniszczeniach wojennych, naszego dorobku w dziedzinie nauki i kultury, **władze skarbowe wydały w roku ubiegłym zarządzenie, zwalniające całkowicie od podatku dochodowego przychody, uzyskane z tytułu honorariów autorskich za dzieła o trwałej wartości naukowej, wydane w latach 1945, 1946 i 1947 z tym, że wartość tych dzieł ma być uprzednio zaopiniowana przez właściwe instytucje naukowe.**

Władze skarbowe wyszły z założenia, że dzieła tego rodzaju wydane w tym okresie, **pochodzą z opracowań, podejmowanych w czasie okupacji, co połączone było z niepomiernie wielkim nakładem materialnym. Idąc** w dalszym ciągu konsekwentnie po tej linii, władze skarbowe wymierzać będą podatek dochodowy od połowy przychodu, osiągniętego w latach podatkowych 1946 i 1947 za prace w zakresie twórczości naukowej (gdy nie wchodzi w grę całkowite zwolnienie od podatku, — jak wyżej), **literackiej, publicystycznej i artystycznej.**

Przemysł radziecki w służbie pokoju

Potężne fabryki rozpoczęły produkcję maszyn i artykułów codziennego użytku

Moskwa (PAP) — **W ciągu ubiegłego roku przemysł radziecki zakończył w zasadzie rekonwersję.** Wydatki ministerstwa sił zbrojnych w roku 1946 zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1945 o przeszło 56 miliardów rubli, podczas gdy ogólna suma wydatków na gospodarstwo narodowe wzrosła od 74 miliardów w roku 1945 do 102 miliardów w roku 1946.

Zakłady przemysłowe, które w czasie wojny przeszły na produkcję zbrojeniową, **w ciągu ubiegłego roku zostały zwolnione od zamówień wojennych.**

Ponadto zmniejszyła się produkcja przemysłu wojennego i wyzwolone w ten sposób zasoby surowca, paliwa i energii elektrycznej, dodatkowej siły roboczej itd. zostały **skierowane do przemysłu pokojowego.** Produkcja wyrobów pokojowych wzrosła w ciągu ubiegłego roku o 20 procent, w porównaniu z rokiem poprzednim. **Produkcja samochodów ciężarowych wzrosła o 30 procent, materiałów bawełnianych o 17 procent, wełnianych o 30 procent, obuwia o 28 procent.**

Fabryki, które w czasie wojny produkowały broń, przy przejściu na tory produkcji pokojowej wykorzystały bogate doświadczenie lat wojennych.

W przemyśle lekkim i włókienniczym poza ilościowym wzrostem produkcji, charakterystyczne jest znaczne rozszerzenie asortymentu i wzrost produkcji towarów wyższego gatunku.

Powojenna przebudowa przemysłu radzieckiego znalazła również odbicie w znacznej **poprawie warunków pracy w porównaniu z okresem wojennym.**

W roku 1946 przywrócono w przemyśle zawieszone podczas wojny urlopy pracowników i zniesiono praktykowaną w czasie wojny pracę w godzinach nadliczbowych.

Kryzys paraliżuje życie W. Brytanii

Olbrzym deficyt budżetowy ma być pokryty z pożyczek zagranicznych

LONDYN (obsł. wł.) W Londynie został ogłoszony rządowy plan kampanii gospodarczej Wielkiej Brytanii na rok 1947. Główne punkty tego planu są następujące:

1) Brytyjski przemysł obliczony na eksport, winien wzrosnąć w roku 1947 o 140 procent w porównaniu z rokiem 1938. W stosunku do roku 1946 zaś — o 25—30 procent.

Jedna czwarta całej produkcji przemysłowej winna być przeznaczona na eksport. Szczególnie należy ożywić eksport na Zachodnią Półkulę oraz do Szwecji, Szwajcarii i Portugalii, z którymi to krajami Wielka Brytania ma bilans ujemny, wynikający z konieczności spłat w dolarach.

Import do Wielkiej Brytanii winien być zmniejszony o 15 procent i stanowić 80—85 procent importu z roku 1938.

Przewidziany deficyt budżetowy wyniesie 350 milionów funtów szterlingów, będzie on pokryty z pożyczki kanadyjskiej i amerykańskiej.

Wydobycie węgla w roku 1947 powinno podnieść się o 5 procent, w stosunku do roku 1946.

Plan kładzie nacisk na hodowlę bydła przy jednoczesnym ograniczeniu uprawy zbóż — celem zaoszczędzenia walut zagranicznych.

Obecna ilość robotników — 18,300 tysięcy jest niewystarczalna. Odczuwa się brak około 100 tysięcy robotników. Wobec tego rząd **zamierza przyciągnąć do Wielkiej Brytanii siłę roboczą z zagranicy oraz skłonić kobiety do powrotu do przemysłu.**

Rocznica urodzin Waszyngtona

WASHINGTON (PAP). Dnia 22 lutego 1947 roku Amerykanie obchodzą 215 rocznicę urodzin Jerzego Washingtona, wodza w walce Stanów Zjednoczonych o niepodległość i pierwszego prezydenta. Prasa amerykańska udziela bardzo wiele miejsca tej historycznej rocznicy przytaczając szczegóły z życia Washingtona i cytując różne jego deklaracje.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend: histor.; 6,05 Dziennik; 6,20 Gimnastyka, 6,30 Muzyka; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK; 8,50 Audycja szkolna; 9,35 (z Łodzi) „Rok pracy ORMO"; 9,40 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego; 12,55 „10 minut poezji"; 13,05 Muzyka obiadowa; 14,00 (z Łodzi) Pog. dla wsi inż. J. Pająka pt: „Zwiększamy plony stosując nawozy sztuczne"; 14,10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14,15 (z Łodzi) Ciocia Jula odpowiada dzieciom na listy; 14,30 (z Łodzi) „W Państwowej Hucie Szkła Kryształowego w Szklarskiej Porębie" — reportaż pióra E. Woźniak; 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 „Pan Tom buduje dom" — słuchow. dla dzieci starszych; 15,30 Skrzynka techniczna; 15,40 (z Łodzi) Muzyka francuska. Wyk. M. Szaleski—altówka, J. Szaleska — akomp.; 16,00 Dziennik; 16.30 Audycja wokalnego zespołu P.R: p/d J. Kołaczkowskiego; 16,45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,20 Z życia kulturalnego; 17,25 „Przy sobocie po robocie"; 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19,00 (z Łodzi) Fel. M. Szerera p.t: „Zemsta paszportu"; 19,15 Muzyka; 19,25 „O stylach" — aud. słowno-muzyczna; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 Muzyka hiszpańska w wyk. T. Woytaszewskiej — fortep. i R: Fabińskiego — śpiew; 21,00 (z Łodzi) Słuchowisko pt. „Pokój do wynajęcia" wg. noweli W. Żukrowskiego, w radiof. i reż: Zb: Kopalki; 21,25 „Miniatury fortepianowe" współczesnych kompozytorów w wyk. E. Rezlera; 21,45 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa z cyklu „Antena na bakier" p.t: „Kłopoty humorystów" pióra J. Malinowskiego, w reż. T. Markowskiego; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn).

W kilku wierszach

Z Waszyngtonu donoszą, iż prez. Truman zapowiedział na konferencji prasowej wniesienie pod obrady Kongresu projektu rządowego o przedłużenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

* * *

W czwartek przybył do Londynu Herbert Hoover, po odbyciu podróży w brytyjskiej i amerykańskiej strefach okupacji Niemiec i Austrii.

* * *

W Rzymie odbywają się rokowania w sprawie zatrudnienia we Francji 1 tysiąca robotników włoskich, którzy dotąd pracowali w kopalniach siarki na Sycylii

* * *

Z Budapesztu donoszą, iż Węgry zawarły układ handlowy z Jugosławią. Na mocy tego układu Węgry dostarczać będą Jugosławii chemikaliów, części wagonów kolejowych i części rowerów. Wzamian za te artykuły Jugosławia dostarczać będzie Węgrom rudy żelaznej, chromu, ołowiu i masy drzewnej do produkcji papieru.

* * *

Z Capetown donoszą, iż przebywający tam obecnie król Jerzy VI dokonał w dniu 21 lutego otwarcia parlamentu Unii Południowo - Afrykańskiej.

A odbiorcy czekają!...

NA MILIARDY ZŁOTYCH

materiałów włókienniczych leży na składach „Społem" z winy władz aprowizacyjnych
Domagamy się szybkiego przysłania rozdzielników i rozdziału nagromadzonych towarów

W dniu 20 bm. odbyła się w „Społem" konferencja prasowa. Przedstawiciele władz tej instytucji, udzielając dziennikarzom szczegółowych informacji o całokształcie obrotów handlowych „Społem" na odcinku akcji rozpowszechniania wszelkich artykułów dla zaopatrzenia wsi, w akcji „M. 50", oraz miasta poprzez dział sprzedaży komercyjnej jak i w akcji specjalnej i akcji rozdzielnictwa kartkowego, zwrócili uwagę na zagadnienie na łamach naszego pisma już poruszane — na sprawę przeładowania magazynów „Społem" towarami włókienniczymi, przeznaczonymi na rozdzielnictwo kartkowe dla całego kraju.

Wytworzyła się z punktu widzenia interesów tak odbiorcy kartkowicza, jak i z punktu widzenia życia gospodarczego kraju sytuacja niezdrowa, gdyż towary, które powinnyby już dawno trafić do rąk odbiorców, zalegają półki magazynów. Wartość zmagazynowanego towaru przekracza sumę miliarda 600 tysięcy złotych (licząc po cenach sztywnych).

Zamrożenie tak wielkiego kapitału na długi okres czasu w olbrzymich partiach tekstyliów jest z punktu widzenia gospodarki narodowej poważnym uchybieniem.

Cóż wpływa na istniejący stan rzeczy?

„Społem" nie przyjmuje do swych zapełnionych składów dalszych, wciąż płynących transzy materiałów włókienniczych, przeznaczonych na rozdzielnictwo kartkowe, gdyż nie dysponuje już miejscem w tych magazynach. Równocześnie działanie *Ministerstwa Aprowizacji* w rozdysponowywaniu przyszykowanych na rozdział kartkowy artykułów włókienniczych idzie bardzo opieszale.

W równie *żółwim tempie* posuwa się i praca poszczególnych wojewódzkich komórek aprowizacyjnych, które rozdysponowanych już na poszczególne okręgi artykułów włókienniczych z głównych składów społemowskich — nie zabierają. *Na tej* dość niezrozumiałej polityce administracyjnych ogniw rozdziału cierpi zarówno *konsument*-odbiorca, który należnego mu *przydziału* tekstylnego za ostatnie kwartały ub. *roku w wielu* województwach dotychczas nie *otrzymał*, i „Społem", które duże ciężary ponosi, trzymając *przez* długie miesiące swoje z kredytu pochodzące kapitały w tekstyliach i ponoszac wszelkie związane z tym koszty.

Magazyny „Społem" pękają wprost od nadmiaru towarów, bo... tzw. rozdzielniki wypracowywane są w Ministerstwie Aprowizacji w niesłychanie powolnym tempie.

Rozdzielnik za czwarty kwartał ub. roku wpłynął do „Społem" zaledwie 10 stycznia roku bieżącego, czyli plus minus z 3-miesięcznym opóźnieniem. Nic więc dziwnego, że „Społem", dążąc do usprawnienia swych prac, wysunęło koncepcje do Ministerstwa Aprowizacji, by każdorazowo rozdzielniki były nadsyłane i realizowane w ciągu kwartału, przewidzianego na rozdzielnictwo danego artykułu. Żądanie to jest gospodarczo uzasadnione, technicznie — jak twierdzą władze „Społem" do przeprowadzenia, a z punktu widzenia interesów odbiorcy — słuszne. Ponieważ poważna część artykułów włókienniczych spoczywających w magazynach społemowskich — stanowi nadwyżkę dokonanych już przydziałów kartkowych — byłoby rzeczą wskazaną, by Ministerstwo Aprowizacji przekazało te kwoty materiałów na sprzedaż komercyjną, gdyż wobec coraz bardziej poprawiającej się produkcji naszego przemysłu, na zaopatrzenie kartkowe świata pracy powinny by iść tekstylia w lepszym gatunku z obecnej produkcji naszych fabryk, a pozostałości zeszłorocznej akcji kartkowej zasilić powinnyby wolny rynek.

Uwzględniając, że są to artykuły włókiennicze z asortymentu, na które chłonność rynku jest b. duża — tego rodzaju dyspozycja wpłynęłaby na wydatne zaopatrzenie wolnego rynku, co leżało by w interesie najszerszych warstw odbiorców.

„Społem" poza magazynami z artykułami kartkowymi udostępniło dziennikarzom zwiedzenie magazynów z artykułami włókienniczymi. Mieliśmy możność podziwiać tysiące pudeł wyładowanych odzieżą, półki założone płaszczami, ubraniami, bielizną, kożuszkami i wszelką inna garderobą.

Znajdują się tam artykuły, z których większość przedstawia walor jako odzież użytkowa dla wybrednego nawet nabywcy i użytkownika.

Dziwnym się wydaje, że wobec stale wzrastającej rodzimej produkcji materiałów włókienniczych i konfekcji — te tak poważne składy odzieży nie zostały do dziś dnia rozdysponowane.

To co jeszcze rok temu stanowiło by dla przeciętnego kartkowicza tzw. „okazję" — dziś, wobec podnoszącej się stale skali wymagań odbiorcy — przestaje już być atrakcją. Ale nie tylko i w tym leży istota zagadnienia.

Czyż byśmy się stali krajem tak mlekiem i miodem płynącym, że nie ma wśród nas ludzi, którzyby chętnie zaopatrzyli się i w mniej standartową, jak na nasze przyzwyczajenia garderobę, byle by im ona mogła w czasie ostrej zimy ciepło zapewnić. Miliony sztuk gotowej odzieży leży na półkach i wielu by jeszcze na nią istniało nabywców i amatorów: zamiast dotrzeć już od dawna do rąk odbiorców — zalega ona potężne magazyny i mimo starannego konserwowania niszczeje i kto wie, czy w końcu nie stanie się po prostu łupem moli. Te włókiennicze artykuły powinnyby także zostać przez Ministerstwo Aprowizacji jak najbardziej rozdysponowane, gdyż z każdym dniem mogą one stracić na wartości.

CZEKAMY NA ROZDZIELNIKI!

J. K.

Teatr i rozrywki dla mas pracujących

powinien zorganizować Centralny Instytut Kultury

W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie rady Centralnego Instytutu Kultury, w którym wzięli udział marszałek Sejmu Wł. Kowalski, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, wicemin. L. Kruczkowski oraz członkowie rady H. Boguszewska, rektor S. Kazuro, dyr. S. Lorentz, red. J. Wasowski, prof. B. Suchodolski i inni.

Instytut powstał z Centralnego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki, który rozpoczął swoją działalność we wrześniu 1944 r. W tym przejściowym okresie specjalnie utworzony, wydział społeczny, opracowując program przyszłego instytutu, urządził wędrowną wystawę wnętrz świetlicowych, kurs teatralny dla organizatorów i reżyserów teatru amatorskiego w Katowicach, pracownię scenograficzną i zapoczątkował podstawy repertuarowe dla scen amatorskich.

Podczas obrad stwierdzono, że społeczeństwo nasze wykazuje ogromne zainteresowanie sprawami artystycznymi. Ruch ten jest zwłaszcza bardzo żywy wśród robotników i młodzieży fabrycznej.

Obecnie w Polsce czynnych jest 13.000 teatrów amatorskich, rozwija się życie kulturalne w 9.500 świetlicach.

Zadaniem przeto instytutu jest nadanie tym zainteresowaniom odpowiedniego kierunku, gdyż niektóre imprezy, zamieniając się w przedsiębiorstwa dochodowe, schodzą na manowce złego smaku i najgorszej szmiry.

Jednym z najpilniejszych zagadnień jest opieka nad teatrem amatorskim. Zdaniem min. Dybowskiego należy zająć się podniesieniem poziomu repertuaru, szkoleniem kierowników teatru i dostarczaniem kostiumów. Należy również tworzyć chóry ludowe i orkiestry.

W zakres prac Instytutu wchodzą prace naukowo-badawcze i ankietowe w najszerszym zakresie, analiza społecznych potrzeb kulturalnych, publikowanie wyników prac badawczych, wydawnictw instrukcyjno-poradniczych, repertuarowych i pomocy dla prac kulturalno-artystycznych, jakoteż szkolenie instruktorów wyższego typu do prac kulturalno-artystycznych, opracowywanie metod szkolenia pracowników kultury, pomoc organizacjom społeczno-kulturalnym, prowadzącym pracę bezpośrednio w terenie, udostępnianie wyników prac badawczych Instytutu przez wystawy i pokazy.

W przyszłości Instytut zajmie się zagadnieniem teatrów amatorskich, sztuką ludową, rzemiosłem artystycznym, propagandą muzyki, turystyki, opieką nad ruchem świetlicowym i wszelkiego rodzaju rozrywkami.

Zmiany w ministerstwie rolnictwa

Nowy minister Rolnictwa i Reform Rolnych **Jan Dąb-Kocioł, celem natychmiastowego usprawnienia służby lekarsko-weterynaryjnej oraz skutecznego zwalczania chorób zwierząt, roślin i plagi gryzoniów, w dniu 16 lutego rb. zarządził następującą reorganizację służby lekarsko-weterynaryjnej i ochrony roślin:**

Prof. dr Józefa Parnasa — mianował swoim zastępcą do spraw lekarsko-weterynaryjnych oraz podporządkował mu Departament Weterynarii i Państwowy Instytut Weterynaryjny.

Poza tym prof. dr Józef Parnas objął stanowisko Nadzwyczajnego Naczelnego Komisarza do walki z chorobami zwierząt, roślin i plagą gryzoni. Równocześnie na terenach dotkniętych i zagrożonych wymienionymi chorobami, do walki z nimi zostają powołani specjalni komisarze.

Armia na straży pokoju

Armia Czerwona powstała 23 lutego 1918 roku w ogniu walki o obronę państwa — robotników i chłopów — przeciw wewnętrznej kontrrewolucji i zagranicznym interwentom. Interesy armii i narodu były identyczne. Ożywiała je wspólna myśl i wspólna idea, łączyła wspólna walka przeciw śmiertelnemu wrogowi. Tym się też tłumaczy, że w Związku Radzieckim armia i naród stanowią od pierwszej chwili jedną całość, jedną rodzinę.

Zjawisko to uwydatniło się z całą jaskrawością podczas ostatniej wojny, kiedy hasło „wszystko dla frontu" nie było tylko szczym frazesem, kiedy każdy obywatel radziecki dawał maximum wysiłku, by front nie zaznał braku. Przemysł radziecki przekazywał armii w ciągu ostatnich trzech lat wojny rocznie 40 tysięcy samolotów, ponad 30 tysięcy czołgów, samochodów artyleryjskich i pancernych, około 220 tysięcy dział i miotaczy min, do 5 milionów karabinów i automatów oraz 450 tysięcy ciężkich karabinów maszynowych i recznych karabinów maszynowych. Ten wysiłek przemysłu przyczynił się do tego, że Armia Czerwona nie tylko jakościowo, ale i pod względem zaopatrzenia w sprzęt bojowy przewyższała pod koniec wojny niemiecka. Wystarczy przypomnieć, że w bitwie pod Berlinem w kwietniu 1945 roku brało udział ze strony radzieckiej 5 tysięcy samolotów, 4 tysiące czołgów i ponad 22 tysiące dział. 90 procent zapotrzebowania frontu w nowoczesną technikę wojenną pokrywał przemysł radziecki, zaledwie zaś 10 procent dostawy sojusznicze.

Armia Czerwona od pierwszej chwili swego powstania musiała rozwiązać palace zagadnienie kadr oficerskich. Wykorzystujac w pierwszym okresie swego istnienia specjalistów wojskowych z dawnej armii carskiej, którzy do niej przeszli — przygotowywała jednocześnie na szeroką skalę dowódców nowych — najlepszych, najbardziej bojowych robotników i chłopów. Armia Czerwona wychowała sobie i wykształciła kwalifikowanych pod względem wojskowym oficerów, którzy tak samo jak żołnierze są synami robotników, chłopów i inteligencji pracującej, czują więź i mają wspólne interesy z klasą, z której wyszli. Tym się też tłumaczy odmienny charakter dyscypliny w Armii Czerwonej, dyscypliny opartej nie na ślepym rozkazie, a na świadomości wspólnych celów i interesów.

Zupełnie inaczej niż w armjach innych krajów, przedstawia się skład narodowościowy Armii Czerwonej. Reprezentowane są w niej wszystkie narody i narodowości zamieszkujące ZSRR. Mimo to jest ona armią jednolitą, w której żołnierze wszystkich narodowości zgodnie ze sobą współpracują i w której nie ma nienawiści narodowościowej i rasowej.

Armia Czerwona została od chwili swego powstania wychowywana w duchu poszanowania praw innych narodów i w idei obrony pokoju.

Po napaści hitlerowców na ZSRR, latem 1941 roku, kiedy armia niemiecka wydawała się siłą niepokonaną, redaktor amerykańskiej gazety „Post Meridian" oświadczył, że latem i jesienią 1941 roku „Amerykanie nie wyobrażali sobie, by jakakolwiek europejska armia była zdolna powstrzymać Hitlera".

Taką armią okazała się Armia Czerwona, która mimo początkowych niepowodzeń — (wywołanych szeregiem przyczyn, które niejednokrotnie już były omawiane) zatrzymała hordy hitlerowskie już jesienią 1941 roku pod Moskwą.

Mimo przewlekania z otwarciem drugiego frontu aż do lata 1944 roku Armia Czerwona zadawała hitlerowcom szereg ciosów, które zadecydowały o zwycięstwie koalicji antyhitlerowskiej nad faszyzmem. Zwycięstwa te wykazały, że Armia Czerwona zdolna była rozgromić faszyzm własnymi siłami i, uwalniając narody Europy, dojść do Berlina.

Armia Czerwona zyskała sobie w latach walki z hitlerowskim napastnikiem, gdy walczyła na różnych frontach, ramię w ramię z Polakami, Czechami, Jugosłowianami, Bułgarami itd. przeciwko wspólnemu wrogowi, poważanie i głęboką sympatię tych narodów. Wykazała ona w tym czasie raz jeszcze, że nie ma żadnych celów zaborczych, pozostawiając wyzwolonym przy jej pomocy narodom całkowitą swobodę w decydowaniu o swym losie, zgodnie z interesem danych narodów.

I to i owo

Ludzie ze standartem

Są ludzie, o których zwykło się mówić, że „bieda im nie dobodzie" lub „mieli, mają i będą mieli dobrze".

Innymi słowy — ludzie, którzy w najtrudniejszych nawet warunkach materialnych ze sztuką linoskoczka utrzymują w niezachwianej równowadze swój standart życiowy.

Do takich należeli i jeszcze dziś należą właściciele sklepów rzeźniczych. Osobiście nie znam właściciela sklepu rzeźniczego, któ ry po kilku latach pracy nie postawiłby w pobliżu swego niekiedy niedużego nawet „interesu" wielopiętrowej kamienicy.

Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że właściciele sklepów rzeźniczych należą i dziś do najzamożniejszych w mieście przedstawicieli inicjatywy prywatnej.

Świadczy to niewątpliwie, że zawód ten — wykonywany naturalnie we własnym zakładzie pracy — jest bardziej popłatny od pracy takiego nawet majstra fabrycznego, inżyniera czy zecera.

Jasnym jest również, dlaczego właściciel zakładu rzeźniczego więcej zarabiał i zarabia od najemnego człowieka pracy.

Ale — dlaczego zarobek jego jest aż tak wysoki, wyjaśnił mi jeden ze znajomych rzeźników, a prawdziwość jego potwierdziła działalność takich pań i panów właścicielek i właścicieli sklepów rzeźniczych jak Kazimiery Edyki, Józefa Hillera, Stefana Stamirowskiego i wielu, niestety, wielu im podobnych, których rozpasanie musiała ostatnio gwałtownie hamować Delegatura Komisji Specjalnej w naszym mieście, o aresztowaniu których podawała prasa łódzka.

Ów rzeźnik tak oto wyjaśnił mi tajemnice szybkiego wzbogacania się właścicieli sklepów rzeźniczych: „Tak, prawdę mówiąc — to prawie wszyscy w naszym rzemiośle radzimy sobie jakimiś niedozwolonymi chwytami. I tak, począwszy od czeladnika, który kiedy może i ile może tyle kradnie, a skończywszy na właścicielu sklepu, który tu niedoważy, tam dorzuci „gorszy kawałek", wreszcie czerpie mięso z tajnego uboju. I tak jakoś dochodzi się do kamieniczki jednej, drugiej..." Sam opowiadający nie widział bynajmniej w tym nic złego. Bo „przecież jak się daje, to się kraje".

I faktycznie — jak kontrolerzy Delegatury Komisji Specjalnej stwierdzili w 68 wypadkach, na mniej więcej tyleż sprawdzonych sklepów rzeźniczych to naprawdę rzeźnicy „krają jak się daje"... słoninę, szynki, boczek, polędwicę od mięsa przydziałowego, sprzedają je prywatnie ,a „chudziznę" przekazują dalej ludziom świata pracy. A później — tłumaczą się w Delegaturze Komisji Specjalnej, że „...przecież klient nie żądał słoniny, a nawet, że... klient kartkowy (dobry do zdzierania skóry) nie przyzwyczajony jest do szynki, polędwicy, że raczej poprzestanie na zupce gotowanej na kościach. Więc temu kosteczkę jeszcze się dołoży, tamtemu nie da się słoniny — i tak zresztą nie wiele by dostał — ćwierć czy pół kilo, a dla niego, rzeźnika, to coś znaczy, jeśli tak z tysięcy „kartkowych" każdy z osobna dostanie na przykład zamiast tej słoniny piękną wołową kość, to już jest, jakby nie było — kilkadziesiąt tysięcy złotych. I co najdziwniejsze, panowie ci nijak nie widzą w tym nic specjalnie złego. Ba, i tak są pokrzywdzeni — bo przed wojną — to po roku lub dwu latach pracy już była kamieniczka — „majątek" a teraz nie ma mimo wszystko „jeszcze tego", oni się dziwią, oni się tłumaczą, oni dają do zrozumienia, że przecież to już się tak w interesie praktykuje, że przecież ostatecznie za kość zamiast kilkudziesięciu deka słoniny nie można „człowieka" zamykać...

I nijak nie mogą pogodzić się z tym, że tacy ludzie jak oni, którzy mieli i mają dobrze, nagle mogą mieć znacznie gorzej w... obozie pracy.

Kto ich zna?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi wzywa osoby, które mogłyby udzielić informacji o działalności następujących Niemców:

1. Wilhelm **Mathes**, ur. 18.12.1888 w Kiel: W czasie okupacji niemieckiej zajmował stanowisko funkcjonariusza Gestapo w Łodzi (Kriminalsekretär) od 1.4.1941 r.

2: Gerhard **Hinz**, ur. 12.4.1907 r: w Kiel: W czasie okupacji niemieckiej był pracownikiem Gestapo w Łodzi (Kriminalasistent, od 15.5.1941 r. — Kriminaloberasistent i od 20.4.1943 r: Kriminalsekretär),

aby zgłosiły się niezwłocznie celem złożenia zeznań w biurze Okręgowej Komisji w Łodzi, pl Dąbrowskiego 5, pok. 119, w godz. 10—13 (tel: 251-20 w. 29)

Migawki londyńskie

Ślady zniszczeń, jakie pozostawiły po sobie wojna i liczne bombardowania, są niewidoczne na pierwszy rzut oka w stolicy imperium brytyjskiego w Londynie. Trzeba je szukać za kioskami gazet które doskonale ukrywają kupy gruzu, za schludnymi murkami z czerwonej cegły, wzniesionymi wzdłuż ulic graniczących z miejscami, gdzie bomby nieprzyjacielskie poczyniły spustoszenie. Zsypiska zostały starannie oczyszczone, fasady kościołów i pałaców, które uległy częściowemu uszkodzeniu, zręcznie wygładzone i zreperowane, tak, że przechodzień nie zdaje sobie zupełnie sprawy z spustoszeń wojennych.

Architektura masywna i bez wdzięku przybrała napowrót swój solidny wygląd, tak charakterystyczny dla mieszczańskich tradycji Londynu

Londyn należy do tych nielicznych stolic Europy, w których po wojnie nie odbył się ani jeden proces o współpracę z wrogiem. W rozmowie na ten temat pewien rozsądny londyńczyk, stwierdził, zresztą zupełnie słusznie:

„Tak, udało się nam, gdyby Niemcy zdobyli Anglię i u nas zaroiłoby się od zdrajców. Z drugiej strony jednak nie możemy się wczuć w duszę mieszkańca innej stolicy europejskiej, któ ry znosił tyle cierpień i upokorzeń od okupanta. Gdybyśmy to mieli za sobą nie doszłoby do tego, że nasze rodziny tak serdecznie podejmowały jeńców niemieckich w wieczór wigilijny. A p. Schuhmachera przyjęto by napewno z większą rezerwą".

Życie codzienne nie jest lekkie w Londynie. Gazety piszą, że w Londynie nie ma „czarnego rynku". Niczego nie można dostać bez „ticket" tj. bez karty przydziałowej. Tylko, że te nie zbedne do czynienia zakupów tickety można wszędzie kupić za dwa, trzy szylingi. Oferują je w hotelu, gdzie windziarz pertraktuje dyskretnie z kupującym, w drodze na któreś tam piętro, na rogach ulic, przy wejściu do kolei podziemnej, gdzie pokątni handlarze przed tym zalecają swój towar.

Sytuacja żywnościowa jest ciężka W piekarniach i restauracjach wiszą na widocznym miejscu kartki z napisem „Nie żądaj chleba jeśli naprawdę nie jest ci konieczny". A jeśli ten kawałek chleba jest „naprawde" konieczny, otrzymuje się go ale tym samym traci się prawo do deseru.

Często podnosząc się od stolika w restauracji człowiek odczuwa głód. Brytyjczyk jest jednak pod tym względem zdyscyplinowany, odchodzi udając, że się najadł. Obcokrajowiec często prosi o dodatkową porcję, oczywiście spotyka się z odmową. W pewnej restauracji hinduskiej dziennikarz francuski poprosił kelnera o dodatkową porcję zupy. Kelner, młody Hindus, widząc obcokrajowca, odpowiedział mu szeptem: „Wykluczone, nic więcej nie otrzyma pan w tym kraju. Anglia nie ma teraz nikogo więcej do obrabowania na świecie".

Przedmieścia robotnicze Londynu są obrazem nędzy. Tu ślady zniszczeń wojennych nie zostały tak starannie ukryte jak w centrum miasta: Dzieci bawiące się wśród ruin są blade, twarzyczki ich świadczą o niedożywieniu, o braku świeżego powietrza i słońca. Matka nie ma czasu zająć się takim maleństwem. Na niej spoczywa cały ciężar gospodarstwa domowego, zadania bardzo ciężkiego przy obecnych warunkach żywnościowych Poza tym godzinami musi wystawać w ogonku za prowiantem.

Problem mieszkaniowy zaostrza się poważnie: Postępowi pisarze angielscy ostro piętnowali straszne warunki sanitarne dzielnic robotniczych, domagając się reformy w tej dziedzinie. Bomby niemieckie pomogły częściowo w przeprowadzeniu tej reformy, domy robotnicze zostały zburzone. Ale druga część reformy nie została zrealizowana. Budowy nowych pięknych i zdrowych osiedli robotniczych nie rozpoczęto. A tymczasem ludność nie ma dachu nad głową.

Toteż częste są demonstracje „squatterów", którzy zajmują stojące pustkami pałace arystokratów.

Mrozy i brak węgla są tematem najczęściej poruszanym, przez mieszkańców Londynu. Zima tegoroczna daje im się poważnie we znaki, szczególnie ludności robotniczej, mieszkania są na ogół niedostatecznie opalane. Przed sklepami widać ogonki za świecami, z powodu ograniczeń w zużyciu energii elektrycznej. Londyńczycy przyjmują te ograniczenia z flegmą jako dopust Boży. Niektórzy martwią się tylko, że w związku z ograniczeniami odwołano wyścigi chartów, stanowiące tak wielką rozrywkę w dzisiejszych czasach. Ale takich jest niewielu. *Ogół ma poważniejsze kłopoty niż* wyścigi chartów.

Upiór z Hamburga

HAMBURG (obsługa własna). W Hamburgu już od kilku tygodni popełniane są morderstwa na samotnych kobietach, których ciała znajdowane są następnie w ruinach domów.

Policja przypuszcza, że chodzi tu o jed**nego zwyrodniałego mordercę, który po dokonaniu zbrodni rozbiera swe ofiary do naga. Za wskazanie sprawców została wyznaczona nagroda stosowna do pasujących w *Niemczech warunków, a mianowicie: 1.000* papierosów i 5.000 marek.**

Tajemnica Guadalkanaru

W toku wojny ubiegłej niejednokrotnie na szpaltach pism ukazywała się nazwa jednej z wysp archipelagu Salomona. Guadalkanar jako baza morsko-lotnicza i jako kluczowa wyspa w układzie australijsko-mikronezyjskim stała się specjalnym celem ataków japońskich. W rezultacie kilku powietrznych i morskich desantów, udało się Japończykom przedrzeć na ląd wyspy, na której w ciągu kilku miesięcy trwały ciężkie walki.

Wyspa, pokryta podzwrotnikowym lasem o błotnistym podłożu, ku północnym krańcom przekształca się w bagno porosłe bogatą florą tropikalną. Masyw górzysty w centrum wyspy stanowi najbardziej niezdrowy rejon wyspy. Jadowite pnącza pokrywają stoki wzgórz, a tysiące złośliwych gadów i płazów najrozmaitszego gatunku zamieszkuje tę wyspę.

Toteż w czasie największego nasilenia walk pomiędzy amerykańskimi i japońskimi wojskami na terenie Guadalkanaru centralna część wyspy była stale omijana przez oddziały obydwu stron. Po ukończeniu działań wojennych ujawniono dziwne wypadki znikania ludzi i bydła, uprowadzanego przez nieznanych sprawców właśnie do centralnej części wyspy. Jak wykryły obecnie szczegółowe zwiady terenu, posługujące się lotniczymi zdjęciami, w grotach i pieczarach wzgórz, dotychczas uważanych za niedostępne, kryją się przebywający tam od chwili ukończenia wojny żołnierze japońscy. Półzdziczali, pozostając pod działaniem narkotycznych ziół, jakie w obfitości porastają górzyste stoki, uzbrojeni w karabiny i automaty, ludzie ci, od czasu do czasu napadają na położone w nizinach osiedla, uprowadzając bydło i biorąc „jeńców", których los jest nieznany. Ekspedycja wojskowa, mająca na celu zlikwidowanie tego ostatniego ośrodka „japońskiego oporu", natrafiła na liczne przeszkody, w końcu jednak dotarła do grot i otoczyła straceńców. Stwierdzono, że Japończycy uprowadzonych przez siebie ludzi bestialsko mordowali.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Gromski Bronisław, Łódź, Łomżyńska 6 m. 20.

Technikum szkolące wykwalifikowanych kierowników dla przemysłu drzewnego mieści się w Bydgoszczy. Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udzielić Wam powinno miejscowe Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego. Kandydaci na kurs są kierowani przez zarządy fabryk. Nauka oraz internat, w szkole są bezpłatne. Sądzimy, że wpływ na wysłanie Was do tej szkoły technicznej będzie miała w dużej mierze dyrekcja zakładu w którym pracujecie i Wasza Rada Zakładowa.

Antoni Kiełbasiński — Gdynia.

Otrzymaliśmy przesłany nam wycinek z „Dziennika Bydgoskiego". Wykorzystamy poruszony przez Was temat w poradach gospodarczych „Głosu Kobiet". Temat choć istotny, jest zbyt błahy, by go omówić w większym artykule, narazie stoją przed nami ważniejsze zagadnienie.

J.A. ul Kapliczna 10.

Stanowisko właściciela posesji w której zamieszkujecie jest niesłuszne. Jako właściciel domu obowiązany jest do wszelkich remontów. Uwzględniając jednak, że istnieje olbrzymia dysproporcja między kwotą pobieranych czynszów, a wydatkami rzeczowymi na utrzymanie posesji wchodzicie w jego położenie, jako użytkowcy chcecie ponieść część kosztów napraw zepsutej studni — jednak nie wolno mu przerzucać całości remontów na barki lokatorów. Starajcie się tę sprawę z nim uzgodnić — może dojdziecie jednak do porozumienia. Jeśli brak wody w zamieszkiwanej przez Was posesji odbija się na jej warunkach sanitarnych, zainteresujcie tą sprawą władze sanitarne Zarządu Miejskiego. Może ta akcja zmusi „opornego" kamienicznika do przeprowadzenia koniecznego remontu.

W.S. Łęczyca.

Artykuł nadesłany przyszedł do nas z dużym opóźnieniem. Wskutek tego stracił swą aktualność i dlatego nie możemy go zamieścić. Prosimy o dalszą współpracę. Piszcie o wszystkim co się u Was dzieje.

Porady prawne

Obywatel J. N. Sąd orzeka rozwód, jeżeli uzna, że wzgląd na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie oraz jeżeli stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków. Rozkład pożycia małżeńskiego polega na zerwaniu łączności moralnej i fizjologicznego współżycia i spowodowaniu takiego stanu, że dalsze współżycie małżeńskie stało się nie do zniesienia. Na tle konkretnych okoliczności sąd rozstrzyga, czy zachodzi trwały rozkład pożycia małżeńskiego.

Obywatel Fr. Jankowski: Wysyłamy odpowiedź listem.

Obywatel Tomasz: Za pracę w godzinach nadliczbowych w przedsiębiorstwie prywatnym może pracownik wtedy tylko żądać wynagrodzenia, gdy praca ta odbywa się na polecenie pracodawcy albo za jego wiedzą, a nie wbrew jego woli i zakazowi.

Jeśli strony umówiły się że praca w godzinach nadliczbowych może się odbywać tylko na pisemne zlecenie pracodawcy, winien pracownik do tego się zastosować. W razie niewykazania pisemnego zlecenia pracodawcy, pracownikowi nie należy się dodatkowe wynagrodzenie.

Praca akordowa nie jest przeszkodą do żądania przez pracownika wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Obywatelka z Piotrkowa: Orzekając rozwód sąd z urzędu normuje stosunki osobiste i majątkowe rozwiedzionych rodziców w odniesieniu do niepełnoletnich dzieci. Pierwszeństwo do opeki nad dzieckiem i do zarządu jego majątkiem służy małżonkowi niewinnemu rozwodu, chyba, że istnieją specjalne okoliczności, nakazujące ich rozstrzygnięcie.

Obywatel Krasowski: Umowa, normująca z góry wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie ma prawnego znaczenia, jeżeli zdąża do obejścia przepisów ustawowych, normujących stawki za nadgodziny.

Forma umowy i sposób wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych są obojętne, byle by tylko zostały zachowane obowiązujące normy płacy.

Rzemieślnicy
na Targach Międzynarodowych

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca się do wszystkich rzemieślników, którzy zamierzają wystawić swoje eksponaty na Międzynarodowych Targach w Poznaniu i chcą przy tym, aby nazwiska ich były objęte katalogiem targowym, aby do dn. 22-go lutego br. nadesłały swe zgłoszenia do Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 8, pok. 13, tel. 250-42, wew: 11:

Zgłoszenia te (mogą być telefoniczne również) muszą zawierać: imię i nazwisko wystawcy, oraz jego adres i przedmiot wystawy.

Zaznaczamy, że jak nam podaje kierownictwo Targów, nieujęci w katalogu wystawcy nie będą klasyfikowani przez Komisję Targową.

Przy okazji podajemy do wiadomości, że stoiska Izb Rzemieślniczych będą się mieściły na Targach w Wieży Górnośląskiej.

Nie wolno wykorzystywać personelu
Żłobków i Stacji Opieki nad Matką

W niektórych, na szczęście rzadkich wypadkach służą żłobki i stacje opieki nad matką i dzieckiem zarazem za ambulatoria i punkty pierwszej pomocy, a personel sanitarny używany jest do różnych innych prac niezwiązanych z pracą zasadniczą.

Rzecz prosta, że tego rodzaju praktyki nie są dopuszczalne z żadnego punktu widzenia, gdyż zagrażają zdrowiu dziecka robotniczego i godzą w interesy robotnicy—matki, jak również w całokształt zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

W związku z tym wydało Ministerstwo Przemysłu zarządzenie zabraniające użytkowania lokali żłobków i stacji na cele niezgodne z ich zasadniczym przeznaczeniem.

Zarządzenie zabrania również *zatrudniania personelu żłobków i stacji przy pracach nie mających bezpośredniego związku z pracą zasadniczą*. Za przestrzeganie tych zarządzeń odpowiedzialni są referenci socjalni w zakładach pracy.

Trudności komunikacyjne
spowodowały brak dowozu żywności. Poprawy sytuacji oczekiwać można już wkrótce

Trudności komunikacyjne, wynikłe na skutek ostatnich opadów śnieżnych, odbiły się fatalnie na zaopatrzeniu rynku w szereg artykułów spożywczych.

Katastrofalnie wygląda sprawa dowozu mleka, tylko nieliczni prywatni przekupnie ryzykują dowóz ograniczonej ilości mleka do miasta. Natomiast zaopatrzenie dzieci, matek, jak i robotników przemysłów chemicznych w mleko przedstawia się bardzo źle. Niewielkie ilości mleka, jakimi dysponuje Mleczarnia Okręgowa, zaledwie wystarczają na skąpe pokrycie zaopatrzenia szpitali i Kropli Mleka.

Dowóz nabiału do miasta praktycznie niemal w ciągu ostatnich kilku dni nie egzystował. Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska nie była w stanie dowieźć do swych centralnych składów łódzkich masła i jaj z powiatów. Znajdujące się w jej sklepach ilości tych artykułów są znikome i są sprzedawane w ilościach ściśle ograniczonych.

Usprawnienie komunikacji natychmiast przywróci normalną podaż nabiału. Masło osełkowe, też słabo dowożone w ciągu ostatnich 2 dni do miasta, znajdujemy w handlu, niestety, po cenach spekulacyjnych, odbiegających od cen wyznaczonych przez Społeczną Komisję Kontroli Cen.

Dowóz jarzyn i kartofli do miasta na skutek mrozu i zamieci ustał, jednak znajdujące się w sklepach ilości wystarczą na razie na pokrycie zapotrzebowania, a komunikację normalną Łódź w ciągu najbliższych kilku dni będzie miała z ośrodkami prowincjonalnymi przywróconą.

Zaopatrzenie stołówek fabrycznych w warzywa i kartofle chwilowo przechodzi pewne trudności, ale i te znikną wobec oczyszczenia szosy na Pabianice, którą z Ksawerowa aprowidująca je Spółdzielnia Ogrodnicza dowozi potrzebne jarzyny.

Dowóz bydła rzeźnego na skutek uniemożliwionego transportu kołowego poważnie spadł. Ilość bydła bitego w rzeźni łódzkiej spadła — obraca się ona w granicach 10 procent normalnej kwoty ubojowej. Chwilowy brak dostatecznej podaży mięsa nie powinien się odbić katastrofalnie na jadłospisie rodzin, gdyż do dyspozycji mają gospodynie konserwy mięsne z ostatniego przydziału kartkowego. Brak dowozu wywołany warunkami atmosferycznymi unaocznił kierownikom wielu placówek aprowidujących ludność naszego miasta w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, że w składach i magazynach tych instytucji powinnyby istnieć rezerwy artykułów żywnościowych (masła, jaj, mięsa), które w momentach trudności dowozowych i utrudnionej dostawy powinny by zasilać rynek.

Przy polityce bardziej przewidującej nie przeżywaliby dzisiaj łodzianie trudności aprowizacyjnych.

Szczęściem, przeżywane trudności na rynku zaopatrzenia w artykuły spożywcze są chwilowe i przejściowe. Ekipy robotnicze i pługi odśnieżne stanęły do pracy nad uporządkowaniem dróg. Z godziny na godzinę sytuacja na drogach ulega poprawie i żywności napewno nam nie zabraknie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Akademia z okazji 29 rocznicy Armii Czerwonej

Dnia 22. 2. 47 r. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy Placu Zwycięstwa 13 odbędzie się uroczysta akademia z okazji 29-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Bogaty program artystyczny.

Zaproszenia do nabycia w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Plac Zwycięstwa 13.

BRAWO, PODCHORĄŻOWIE!

Podchorążowie Batalionu Instruktorów Sanitarnych oraz Batalionu Ofic. Pol.-Wych, — na zebraniu w dniu 20 bm. uchwalili zwrócić się do swych władz przełożonych z prośbą o pozwolenie im wzięcia udziału w usuwaniu zasp śnieżnych na terenie naszego województwa, przyrzekając jednocześnie czas stracony na tę pracę — wyrównać podczas dni świątecznych.

To obywatelskie stanowisko przyszłych czołowych oficerów Wojska Polskiego zasługuje na jak największe uznanie. Oficer Odrodzonej Polski Ludowej — daje dowód swego związania z życiem Kraju, daje wyraz swej gotowości służenia państwu nie tylko w czasie wojny — ale i w czasie pokoju.

REJESTRACJA ŻYDÓW—PARTYZANTÓW

Związek Partyzantów Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi zarządza rejestrację wszystkich Żydów: a) partyzantów, b) bojowników ghett, c) Dąbrowszczaków, d) ochotników W. P. i Armii Czerwonej.

Rejestracja odbędzie się w lokalu W.K.Ż. w Łodzi, Śródmiejska 32/1 w godz. 17—19, od dnia 24,II. br. do 3.III. 1947 r.

OFIARY

450 zł. (czterysta pięćdziesiąt złotych) dla dzieci po zamordowanych w akcji wyborczej składają słuchacze V Kursu dla Rad Zakładowych.

WYJAŚNIENIE

W gazecie z dnia 16.2.47 r. na stronie 9 w artykule p.t: „Szlachetna rywalizacja" między innymi jest wymieniona świetlica naszych zakładów, i komunikujemy iż nazwa świetlicy naszych zakładów brzmi: „Świetlica Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy", a nie tak, jak jest napisane „F-ka Moszczenica".

Robotnicy pracują
nad oczyszczaniem arterii drogowych od śniegu

Ostatnie opady atmosferyczne dezorganizując komunikację, utrudniły dowóz i mieszkańców naszego miasta postawiły wobec poważnych trudności aprowizacyjnych. Zaspy i zawieje nie tylko utrudniły transport kolejowy, ale i uniemożliwiły dowóz artykułów spożywczych samochodami. Stąd obserwowany brak nabiału, jarzyn, kartofli. *Znajdujemy je w bardzo ograniczonych ilościach i po cenach*, które zaczynają wyraźnie nabierać *tendencji zwyżkującej.*

Ponieważ nie *można w tak katastrofalnej* sytuacji komunikacyjnej *czekać i liczyć na* opatrzność boską i zmianę pogody przystąpiono intensywnie do akcji usprawnienia komunikacji, drogą usuwania zasp śnieżnych i oczyszczanie dróg i torów kolejowych. Już dzisiaj na stacjach naszego województwa pracują żołnierze i robotnicy oczyszczający tory. Potrzeby transportu kolejowego zostały w hierarchii potrzeb uznane za najważniejsze. Tymi arteriami dociera do miasta węgiel i na jego brak nie mogą zostać narażone nasze fabryki.

Na szosach wylotowych naszego miasta pracują ekipy robotnicze. Oczyszczona jest szosa Stryków—Łowicz. Na szosie strykowskiej pracowało wczoraj 200 ludzi i pług motorowy. Droga do Pabianic nie do przebycia w dniu onegdajszym wczoraj została oczyszczona, pozatem w najbliższym czasie zostanie udostępniona dla komunikacji kołowej droga do Zgierza.

W akcji oczyszczania arterii komunikacyjnych, drogowych i kolejowych wziął poważny udział przemysł deklarując na ten cel 20 tysięcy robotniko-dniówek. Wczoraj stanęło do tych prac 600 robotników przemysłu tekstylnego i skórzanego dziś dalsze ekipy robotników poszły w teren. Jeśli żadnych nowych niespodzianek zmiana pogody nam nie przyniesie należy się liczyć z tym, że istniejące w tej chwili trudności komunikacyjne zostaną w najbliższych dniach usunięte.

Jarosław Hasek 282

Przygody dobrego wojaka Szwejka
podczas wojny światowej
(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Szwejk zasalutował i odszedł ku jeńcom, przy czym pomyślał sobie, że cierpliwość w służbie dla najjaśniejszego pana musi wydać owoc.

Trudniejszą sprawą było układanie spisu jeńców, bo ci nie bardzo rozumieli, że mają wymieniać swoje nazwiska. Szwejk przeżył w swoim życiu wiele, ale pomimo to te tatarskie, gruzińskie i mordwińskie nazwiska nie mieściły mu się w głowie.

— Nikt mi przecie nie będzie wierzył — myślał Szwejk — że ktoś mógł by się nazywać tak, jak się nazywają ci Tatarzy dokoła: — Muhlahalej Abdrachmanow — Bejmurat Allahali — Dżeredże Czerdedże — Dawlatbalej Nurdagalejew i jak ich tam jeszcze... U nas jednak mają ludzie lepsze nazwiska, jak naprzykład proboszcz w Żydohouszti, który się nazywał Niemzawa.

Szwejk chodził dalej przed szeregami jeńców, którzy po kolei wykrzykiwali swoje imiona i nazwiska.

— Dżindralej Hanamalej — Babamulej Mirzahali itd.

— Jeszcze się w język ugryziesz — mówił do każdego z nich z poczciwym uśmiechem Szwejk. Czy to nie lepiej, gdy u nas ludzie nazywają się Bogusław Sztiepanek, Jarosław, Matouszek, albo Rużena Swobodowa?

Gdy wreszcie po straszliwych udrękach Szwejk spisał wszystkich tych Babula Halejów, Chudżi Mudżich itd., postanowił jeszcze raz zrobić próbę i wytłumaczyć sierżantowi-tłumaczowi, że jest ofiarą pomyłki i że już kilka razy w czasie transportowania darem nie usiłować doprosić się sprawiedliwości.

Sierżant-tłumacz, który już przed tym niezupełnie był trzeźwy, stracił tymczasem przytomność całkowicie.

Siedział nad częścią ogłoszeniową jakiejś gazety niemieckiej i odśpiewywał ogłoszenia na nutę marsza Radeckiego:

— Gramofon wymienię na wózek dziecięcy. — Szkło białe i zielone, także tłuczone, skupuję. — Buchalterii i bilansowania nauczy się każdy, kto przejdzie piśmienny kurs buchalterii itd.

Do niektórych ogłoszeń nie nadawała się nuta marsza, ale sierżant przemocą wtłaczał słowa w melodię i dlatego tłukł pięścią w stół i nogami walił w takt. Wąsy jego zlepione kontuszówką, sterczały po obu stronach zeschnięte jak pędzle, używane do gumy arabskiej. Jego oczy z obrzękłymi powiekami zauważyły wprawdzie Szwejka, ale sierżant zachowywał się tak, jakby go nie widział, tylko tylko, że przestał wybijać takt rękoma i nogami. Zmienił też rytm na nutę piosnki: **„Ich weiss nicht was soll es bedeuten"** i wyśpiewywał na tę melodię ogłoszenie: „Karolina Dreger, akuszerka, poleca się szanownym damom we wszelkich okazjach".

Przyśpiewywał sobie coraz ciszej i ciszej, aż wreszcie zamilkł, bez ruchu spoglądał na całą wielką kolumnę ogłoszeń i dał Szwejkowi okazję do rozgadania się o jego przygodzie, o której ten opowiadał zdaniami urywanymi i niemczyzną najokropniejszą.

Zaczął Szwejk od tego, że jednak miał rację, gdy wybierał drogę na Felsztyn wzdłuż potoku, ale nie jego to wina, że jakiś nieznany rosyjski żołnierz uciekł z niewoli i poszedł się kąpać do stawu, koło którego on, Szwejk, musiał akurat przechodzić, jako że jego obowiązkiem było wybierać drogę najkrótszą, bo był przecie kwatermistrzem. Rosjanin, jak tylko go zobaczył, zaraz uciekł zostawiając na brzegu swój uniform. On, Szwejk, słyszał nieraz, że na przykład na pozycji wywiadowcy przebierają się w uniformy poległych żołnierzy nieprzyjacielskich i dlatego na próbę przebrał się w porzucony uniform, żeby się przekonać, jakby mu się w takim uniformie w razie potrzeby chodziło.

Wyjaśniwszy tę swoją pomyłkę Szwejk zauważył, że mówił zgoła na próżno, bo sierżant już dawno spał, zanim opowieść doszła do owego stawu, w którym kąpał się jeniec rosyjski. Szwejk poufale podszedł do śpiącego i dotknął jego ramienia, co wystarczyło, aby sierżant spadł z krzesła na podłogę i aby spał spokojnie dalej.

— Pan pozwoli, panie sierżant — rzekł Szwejk — że pana opuszczę.— I zasalutowawszy wyszedł z kancelarii.

Wczesnym rankiem kolejowe dowództwo wojskowe zmieniło dyspozycje i postanowiło, że ta grupa jeńców, w której znajdował się Szwejk, będzie wyprawiona prosto do Przemyśla do naprawienia toru Przemyśl — Lubaczów.

Pozostało więc wszystko po staremu i Szwejk odbywał w dalszym ciągu odyseję razem z jeńcami rosyjskimi. Węgierscy wartownicy pędzili wszystkich szybkim marszem naprzód.

W pewnej wsi, gdzie był odpoczynek spotkali się z oddziałem trenu. Przed grupą wozów stał oficer i przyglądał się jeńcom. Szwejk wyskoczył z szergu, stanął przed oficerem i zawołał:

— Herr Leutnant. ich melde gehorsamst...

(D. c. n.)

Z sądów

Kara śmierci za udział w łapankach

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem Sędziego Szałańskiego skazał wczoraj na karę śmierci Waldemara Patzaka ur. w 1922 roku. Patzak to Volksdeutsch z zawodu łatbiarz z wykształceniem 6 klas gimnazjum. W roku 1940 wstąpił do SS (Schutz Staffeln) potym do SS-Waffen. W roku 1943 wyjechał z Łodzi do Warszawy gdzie z ramienia SS zajmował się likwidowaniem akcji organizacji podziemnych. Brał on udział w obławach i łapankach połączonych z aresztowaniami Polaków, których następnie przewożono do Gestapo względnie Komendy SS.

Sąd przychylił się do żądania prokuratora Bronowskiego i wymierzył oskarżonemu jedyną karę, na jaką zasłużył.

Dożywotnie więzienie za napad rabunkowy

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę dwóch bandytów: Czesława Gryniewicza ur. w 1925 roku — szofera-mechanika i Konstantego Parchanowicza ur. w 1923 r. — fotografa.

Parchanowicz i Gryniewicz w lipcu ubiegłego roku dokonali zuchwałego napadu w celach rabunkowych na mieszkanie Konrada Leoniego, przy ul. Południowej 1, skąd chcieli zrabować aparaty fotograficzne. Wykorzystali oni moment, kiedy właściciel mieszkania był nieobecny i zagrozili jego pracownicy domowej 86-letniej Zofii Skupieńskiej zastrzeleniem z „Parabellum". Rękojeścią broni uderzyli ją trzykrotnie w głowę. Przerażona kobieta nie straciła jednak przytomności i wszczęła alarm, dzięki czemu spłoszyła złodziei. Udało im się zbiec bez żadnych łupów. Należy zaznaczyć, że Parchanowicz pracował poprzednio w zakładzie fotograficznym Leoniego, który oddalił go za nieuczciwość, a Gryniewicz podejrzany jest o szereg napadów rabunkowych na Zachodzie.

Po nieudanym napadzie na mieszkanie Leoniego, bandyci udali się na dworzec Kaliski, by zbiec do Gdańska. Funkcjonariusze M. O. ujęli ich w restauracji dworcowej, gdzie zapijali nieudany napad.

Sąd skazał obydwóch bandytów na karę dożywotniego więzienia. Oskarżał prokurator Cybulski.

Za znęcanie się nad Polakami
15 lat więzienia

Bernard Burhard, volksdeutsch ur. 1897 od r. 1941 do 1945 był członkiem S. A. pracując jednocześnie jako majster w fabryce „S. 7. Goldlust" Burhard znęcał się nad robotnikami Polakami.

Stanął on wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym. Rozprawa sądowa wykazała, że Burhard doniósł niemieckim władzom fabrycznym, że robotnik jego Derlecki jest wrogo ustosunkowany do Niemców. Oskarżony sam ujął Derleckiego, wybił mu zęby i sam odwiózł na Gestapo, które skazało go na karny obóz pracy w Łęczycy. Poza tym ujął Eugeniusza Kowalczyka, o którym wiedział, że zbiegł z robót przymusowych w Niemczech. Oskarżony sam w nocy przyszedł do mieszkania Kowalczyka, któremu jednak udało się zbiec. Wtedy Burhard wpadł w pasję i w bestialski sposób pobił rodziców Kowalczyka.

Świadkowie zeznali również, że pewnego razu Burhard przebrał robotnika Polaka w błazeński strój z napisem „Ja ukradłem przędzę" i gnał go po całej fabryce. Poza tym, najczęściej rano, zbierał na podwórzu fabryki dzieci robotników i bił je.

Prokurator Grębecki wychodząc z założenia, że oskarżony bestialską działalnością wypełnił swoją legitymację S. A., domagał się kary śmierci.

Sąd pod przewodnictwem Sędziego Szałańskiego skazał podsądnego na 15 lat więzienia.

Prokurator zapowiedział kasację.

Sadysta z Dachau skazany na karę śmierci

Okręgowy Sąd karny pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego skazał wczoraj na karę śmierci Hugona Kerla, członka SS, który w okresie od 1942 do 1943 w obozie w Dachau był blockführerem bloków 8 i 10.

Kerl odznaczał się niezwykłym bestialstwem w stosunku do więźniów, bił i katował wszystkich, nie wyłączając starców. Bił z zamiłowaniem i pasją, często bez żadnego powodu.

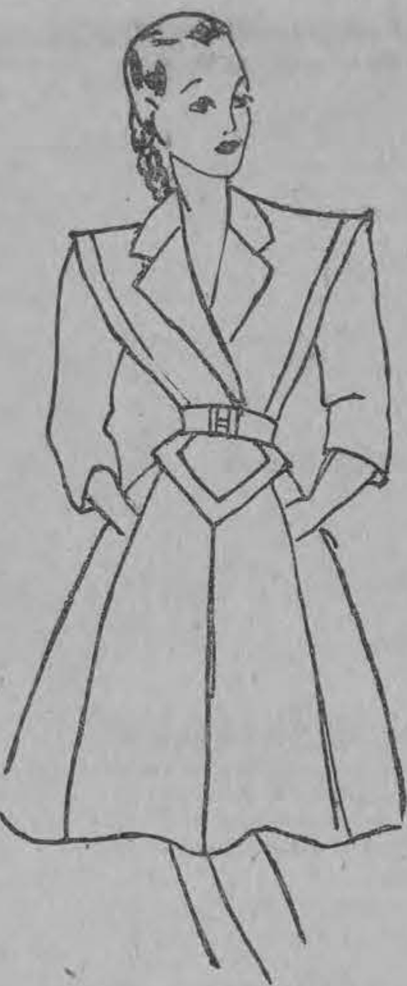
Prokurator Ciesielski w swoim przemówieniu dał obraz gehenny, jaką przeżywali więźniowie we wszystkich obozach koncentracyjnych, a szczególnie w Dachau, które sami Niemcy uważali za obóz „wzorowy". Po przemówieniu prokuratora, sąd wymierzył jedyną karę, na jaką zasłużył.

JAK SIĘ UBRAĆ

Wraz ze zbliżającą się wiosną (naraziе coprawda aura panuje niezbyt wiosenna) garderoba każdej z nas ulec musi odświeżeniu. Niezbyt odległy



jest moment gdy rozstaniemy się z ciepłą zimową pelisą bądź futrem i gdy zamiast ciemnej ciepłej wełnianej spódnicy i grubego swetra, włożymy na siebie płaszcz wiosenny i jasną lekką wełnianą sukienkę.



Suknia przeznaczona pod lżejszy na pierwsze dni wiosenne przeznaczony płaszczyk powinna być uszyta z cienkiej wełny. Jeśli idzie o jej gatunek i barwę to olbrzymi wybór najrozmaitszych na sezon wiosenny naszykowanych materiałów znajdziemy w każdym sklepie. Do najmodniejszych należą w tej chwili wszelkie odcienie pastelowe barwy błękitnej, zielonej lub żółtej. Nie na wszystkie okazje te kolory są odpowiednie. Niewiasty starsze przekładając nad barwność w swej garderobie umiar i prostotę pozostaną wierne kolorom jasnym a spokojnym i nie biorąc rozbratu z tym co jest modne, nową wiosenną suknię sporządzą z wełny szarej lub piaskowej.

Na suknie wiosenne dla osób bardzo szczupłych i młodych niezwykle odpowiednim materiałem jest szkocka krata — efektowne jej odmiany spotykamy i w materiałach półwełnianych, bądź bawełnianych „robionych" na wełnę.

Do omówienia pozostałaby kwestia modnego w tej chwili fasonu wiosennej sukienki. Ponieważ mówimy o sukni na wszelkie akcje a nie o toalecie na specjalnie uroczyste występy najodpowiedniejszą pod płaszcz wiosenny będzie suk



nia o kroju raczej sportowym. Choć płaszcze mają tendencje do linii wąskiej to sukienki na ogół są dość szerokie, choć zniknęły z nich całkowicie klosze a ich miejsce zajęły fałdy i wszelkiego typu plisowanie.

Na podanych rysunkach widzimy trzy odmiany wiosennej modnej sukienki sportowej.

Pierwsza z nich sporządzona z wełny szarej jest wykończona serią ozdobnych barwnych lub czarnych guzików, góra o kroju kamizelki, przechodzi na biodra. Spódnica układana z przodu w dwie głębokie fałdy. Rękaw krótki wykończony szerokim mankietem, przy szyi szerokie ranwersy. Pasek skórzany zamszowy w kolorze szarym bądź też w kolorze guzików stanowiących ozdobę stanika.

Następna sukienka z pastelowo-błękitnej wełenki krojem nadaje się jedynie dla kobiet drobnych i szczupłych. Plisy podkreślające szerokość ramion podkre-



śla plastronowe przedłużenie stanika z przodu. Trzy głębokie wachlarzowe fałdy są przybraniem spódnicy. Kołnierz i klapy mogą być sporządzone z białego lub blado-różowego jedwabiu. Tego typu wykończenie choć nie jest najpraktyczniejsze jest eleganckie. Kieszenie maskowane w fałdach spódniczki.

Trzecia sukienka najefektowniej wypadnie jeśli zostanie sporządzona z wełny w kolorze ciemniejszym. (granatowa, brązowa, ciemno zielona). Fantazyjnie biegnące plisy podkreślają linię ramion. Krój trzyćwierciowego rękawa kimonowy. Pasek z tegoż materjału co i suknia. Spódnica z przodu ułana w fałdy. Guziki są dekoracją maskującą kryte kieszenie. Kołnierzyk i kamizelka z jasnego jedwabiu.

Płaszczyk wiosenny dla dziewczynki 7 — 8 letniej powinien być sporządzony na watolinie. Barwa jego jest obojętna, powinien być jasny. Ładnie będzie wyglądać gdy go uszyjemy z granatowego sukna. Wzorem praktycznego domowe-



go stroju 10-letniej dziewczynki jest podane na rysunku zestawienie. Spódniczka, bluzeczka i poolover bez rękawów. Harmonijne zestawienie barw każdej z tych sztuk odzieży daje w efekcie praktyczną łatwą do otrzymania w czystości całość stroju. W szkole barwność tego kompletu oddzieży przykryje przepisowy szkolny fartuch z rękawami.

Chleb na kartki

Wydz. Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca lutego rb. na trzecią dekadę tegoż miesiąca, tj. od dn. 20 do dn 28 lutego rb. wł., będą realizowane następujące odcinki na chleb:

CHLEB ŻYTNI W CENIE zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg. chleba,
Kat. I na odc. Nr 15 po 0,5 kg. chleba,
Kat. II na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg. chleba,
Kat, II na odc, Nr 15 po 0,5 kg. chleba,
Kat. III na odc. Nr 3 po 1 kg chleba,
Kat. I R na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg, chleba.
Kat, N na odc. Nr, 3 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK." (Min. Komunikacji) z m-ca lutego r. b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK." pracownicza odcień jasno-lila:
na odc. Nr 8 — po 2 kg chleba
na odc. Nr 9 — po 0,5 kg chleba.
„MK." rodzinna odcień jasno-niebieski:
na odc. Nr 7 — po 2 kg chleba.

Jednocześnie zaznacza się, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 28 lutego r b. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„OJCOWIE I DZIECI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
„LUDZIE i MANEKINY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„TWARDZI LUDZIE"
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
„SIEDMIU ŚMIAŁYCH"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„ZAKLĘTA NARZECZONA"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POLONIA (Piotrkowska 87)
„KLATKA SŁOWICZA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„NIEUSTRASZENI"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„POJEDYNEK"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„ZUCH DZIEWCZYNA"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„A IMIE ICH MILION"
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„SYN PUŁKU"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„KAPRYSNA EKSPEDIENTKA"
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„NIEUSTRASZENI"
WISŁA (ul Daszyńskiego 1)
„KONCERT"
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
„TWARDZI LUDZIE"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„ELWIRA MADIGAN"

Kina: BAŁTYK, POLONIA, początek seansów: 15,30; 18-ta; 20.

Kina: ROMA, HEL, ADRIA, TĘCZĄ rozpoczynają seanse w niedzielę o godzinie 14,30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta; 18-ta; 20; w niedzielę — 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś opera narodowa „Cud mniemany" czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem Orkiestry Filharmonii Łódzkiej, dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu J: Hryniewickiej

TEATR TUR

Dziś i dni następnych specjalny program poświęcony dwu klasykom rosyjskiej komedii realistycznej, arcydzieło groteski obyczajowej Gogola „Ożenek" i pełen subtelnej ironii „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny" w przekładzie Adama Grzymały - Siedleckiego. Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera: Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Rachwalska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński, Kaczmarski, Świderski; Łabędzki, Jezierska, Żelwerowicz, Tymowska i Szletyński.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T: Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych. W opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego. Kasa czynna od 10 do 12-tej i od 15. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni operetki F. Lehara „HRABIA LUXEMBURG". Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek o godz. 19 punktualnie.

UWAGA: Już wkrótce najpiękniejsza z operetek F. Lehara „Kraina Uśmiechu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennquina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Fr. Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19.30: Kasa czynna od godz: 10—13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR „GONG", Kopernika 16.

Ostatnie dni!

Doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19.30.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK w Teatrze Nowym — Kopernika 16

Jutro, w niedzielę, 23 lutego, przedstawienie o godz. 12-tej. Bajka Andersena „SŁOWIK" w opracowaniu scenicznym Hanny Januszewskiej i Ewy Totwen z muzyką St. Prószyńskiego. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa"— Piotrkowska 102a.

Tow. SŁOWIK Jakub

pseudo „Cichy"

zmarł śmiercią tragiczną w dn: 18.2.47 r. na posterunku służbowym.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym z kaplicy na „Dołach" o godz. 15.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET DZIELNICOWY PPR „BAŁUTY"

W dniu 21 lutego 1947 r. zmarł na posterunku pracy w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

ś.†p.

Dr LEON URBAŃSKI

lekarz Ubezpieczalni
przeżywszy lat 49.

W Zmarłym traci instytucja oddanego sobie lekarza i troskliwego opiekuna swych chorych.

Cześć Jego pamięci!

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Łodzi

Naszym Koleżankom Pracy Marii Długołęckiej i Danucie Seyffert z powodu zgonu Ich Matki

Zofii Seyffertowej

wyrazy głębokiego współczucia

składają tą drogą

PRACOWNICY CENTRALI TEKSTYLNEJ

OGÓLNOPOLSKI

ZJAZD FILMOWCÓW

Klub Filmowców Wąskotaśmowych zawiadamia, że dnia 23.2. br. w lokalu YMCA — Moniuszki 4, odbędzie się I-szy ogólnopolski zjazd członków klubu. Zjazd rozpocznie obrady o godz.

NOWA SZTUKA AMERYKAŃSKA W TEATRZE KAMERALNYM

Teatr Kameralny przygotowuje na najbliższe dni premierę nie granej dotychczas na naszych scenach nowej, niezwykle interesującej sztuki amerykańskiego autora Tenessee Williams'a — „SZKLANA MENAŻERIĄ" („The Glass Menagerie").

Sztuka ta, wystawiona niedawno po raz pierwszy w Nowym Jorku, grana była bez przerwy dwa lata z niesłychanym powodzeniem i uznana została za najlepszą sztukę sezonu teatralnego 1945/46 przez Jury Koła Krytyków Teatralnych, które przyznało autorowi za „Szklaną Menażerię" swoją doroczną nagrodę.

Akcję tego oryginalnego widowiska rozgrywaną przez cztery osoby w rzeczywistości i wspomnieniach — ujrzymy w wykonaniu Ireny Horeckiej, Zofii Mrozowskiej, Jerzego Duszyńskiego i Janusza Jaronia.

Reżyseruje — Erwin Axer; kompozycja przestrzeni scenicznej według projektu Jana Kosińskiego.

ZAWIADOMIENIE

Dla ukrócenia spekulacji biletami wprowadza się z dniem 25 lutego 1947 r. zmianę systemu sprzedaży bietów w kinie „WISŁA". Kasy kina otwarte zostają na pół godziny przed rozpoczęciem seansów. Publiczność wykupująca bilety kierowana będzie od kasy na poczekalnię, a stąd na widownię. W ten sposób zapobiegnie się z jednej strony przedostawaniu biletów do rąk handlarzy, a z drugiej — wpuszczania publiczności po rozpoczęciu seansu.

Apelujemy do bywalców kina „Wisła", by pomogli nam uzdrowić panujące stosunki przed kasami.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną i kartki żywnościowe za m-c luty na nazwisko Batory Maria, Wojska Polskiego 21 m. 46.

ZGUBIONO palcówkę, legit. tramwajową (niebieską) kartki żywnościowe na m-ce styczeń i luty, legit. ze Spółdzielni, metrykę urodzenia i akt ślubu. Biernaczak Antoniny, Cieszyńska Nr. 1 m. 26

SKRADZIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU—Ciechanów na nazwisko Brzeziński Jan. Pogonowskiego 65 m. 36.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Zdrowia Publicznego, podaje do wiadomości, że termin rejestracji pracowników służby zdrowia (obwieszczenie z dnia 8 stycznia 1947 roku) został przedłużony przez Ministerstwo Zdrowia do końca lutego rb.

Osoby, które dotąd nie dopełniły obowiązku rejestracji, winny natychmiast zgłosić się w tym celu do Wydziału Zdrowia Publ. — ul. Piotrkowska 113, pokój 209, w godz. 8—15.

Łódź, dnia 21 lutego 1947 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa „Miejski Ogród Zoologiczny".

Warunki konkursu: przynależność państwowa polska, pożądane studia w dziale zoologii kilkuletnia praktyka zawodowa.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do dnia 1 marca 1947 r. pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Personalny, pokój 227, Łódź, Piotrkowska 104.

Łódź, dnia 22 lutego 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

KOMUNIKAT

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Łodzi — zawiadamia, że dnia 1 marca 1947 r. uruchamia w dni powszednie w godz. od 16 do 19 w lokalu przy ul. Narutowicza Nr. 107 m: 6 (II piętro, front) tel. 131-10.

BIBLIOTEKĘ I CZYTELNIĘ

Dojazd tramwajami 2 i 13.

Dyrektor
(—) Dr. Jan Chodorowski

Uśmiechnij się!

W AFRYCE



— Patrz, bocian znów się pomylił! Nam zrzucił białego chłopaka — a czarnego pewnie zaniesie znów do Częstochowy!

Z życia partii

KOMUNIKAT

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 22 lutego 1947 roku (w sobotę) o godz. 17-ej (5 po południu) w lokalu świetlicy w Łodzi przy ulicy Moniuszki Nr 7/9 zostanie wygłoszony w ramach sekcji samokształceniowej referat p. t. „Możliwości lecznictwa przed wojną, a obecnie". Referat wygłosi dr. Dzius Ludwik Naczelnik Wydziału Zdrowia, Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Zapraszamy pracowników samorządowych i sympatyków. I. Sekretarz.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR.

W niedzielę 23 lutego o godz. 10-tej w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR. Na porządku dziennym sprawy ważne przeto obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W dniu dzisiejszym odbędą się w celu wyboru sekretarzy i egzekutyw zebrania sprawozdawczo - wyborcze kół PPR. w następujących fabrykach i instytucjach:

DZIELNICA GÓRNA LEWA:
„Ramisch" o godz. 12-tej.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA:
Stolarnia Mechaniczna o godz. 12-tej,
„Biała" o godz. 17-tej,
Fabryka Tektury (d. Beier) o godz. 12-tej,

DZIELNICA WIDZEW:
Koła terenowe Nr Nr 1 i 3 o godz. 17-tej w lokalu dzielnicy przy ul. Armii Czerwonej 38,
„Niciarka" o godz 18-tej.

DZIELNICA STAROMIEJSKA:
„ Nowe Złotno" o godz. 18-tej,
O tej samej godzinie Koziny.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA:
O godz. 15-tej w RTPD. oraz w „Spolem" Oddział Włókienniczy Nr 15,
O godzinie 14-tej w Zjednoczeniu Przemysłu Pasmanteryjnego", w „ZPAE" i „PAP-ie,
O godzinie 12,30 w firmie „Reier".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE:
O godzinie 13-tej Koło Sądowników,
O tej samej godzinie w firmie „Braun"
O godzinie 15-tej w Wojskowych Zakładach Samochodowych.

DZIELNICA BAŁUTY:
O godzinie 14-tej Garbarnia „Niecała",
O godzinie 13,30 Przędzalnia „Weiss",
O godzinie 13-tej „Rzejak".

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA:
O godzinie 14-tej w „Zjednoczeniu Pończoszniczym",
O godz. 19 terenowe koło Chojny.
O godzinie 16-tej CRDK,
O godz 13-tej w fabryce im. Barlickiego.

ZEBRANIE KOŁA AKTYWU

W niedzielę dnia 23 lutego 47 r. o godz. 11-ej odbędzie się w Zarządzie Miej. Zw. Walki Młodych Pl. Zwyciestwa 13, zebranie członków koła Aktywu.

Obecność obowiązkowa!

Co nowego w ZWM

KOMUNIKAT

Wszyscy ZWM-owcy, członkowie Kół Szkolnych proszeni są o przybycie do Zarządu Miejskiego ZWM Pl. Zwycięstwa 13, dziś dnia 22 lutego 47 r. punktualnie o godz. 17-tej.

Dzień w Związkach Zawodowych

Związek Włókniarzy, Oddział w Łodzi komunikuje: Świetlice, które dotąd nie pobrały subwencji na miesiąc grudzień, proszone są o przysłanie przedstawiciela z upoważnieniem do pobrania takowych. Należy przynieść z sobą rozrachunki subwencji pobranych za wszystkie miesiące 1946 r. Zgłaszać się Traugutta 18, p. 204.

• * •

Związek Włókniarzy, wydział personalny Rad Zakładowych komunikuje, że kolejny dziesięciodniowy kurs dla Rad Zakładowych rozpocznie się dnia 25 lutego br. Kandydatów z życiorysami należy zgłaszać do Wydziału kulturalno-oświatowego przy łódzkim Oddziale Związku Włókniarzy, ul. Traugutta 18, p. 204.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH WŁÓKNIARZY

Związek Zawodowy robotników i pracowników Przemysłu Włókienniczego komunikuje, że walne zgromadzenie delegatów fabrycznych odbędzie się dnia 23 lutego bm. o godzinie 9 rano w sali CRDK. Łódź, Piotrkowska Nr. 243, po mandaty zgłaszać się do sekretariatu Związku Łódź, Strzelecka 2 pokój 204.

Ze sportu



Przekładaniec w Pradze

Polacy podobają się Czechom, ze Szwecją graliśmy jak równi z równymi, Amerykanie nie przyjadą do Polski, jeszcze 4 mecze po mistrzostwach w Czechosłowacji

Po występie naszych hokeistów na pierwszych, powojennych mistrzostwach świata w Pradze, opinia polska nie wiele się spodziewała dobrego. Chłopcy nasi w tym sezonie grali nieco więcej niż w ubiegłym, ale te wszystkie spotkania, które rozegrali w kraju, nie dawały jeszcze podstaw do stawiania zbyt śmiałych horoskopów. Spodziewaliśmy się najwięcej po dwutygodniowym treningu w Budziejowicach, gdzie chłopcy nasi korzystać mogli codziennie nie tylko z lodowiska, ale również z cennych wskazówek trenera czeskiego i przeprowadzać spotkania sparringowe z silnymi zespołami czeskimi.

Nadzieje nas nie zawiodły. Polacy z każdym dniem nabierali większej rutyny meczowej, poprawiali kondycję fizyczną i cyzelowali ostatecznie swe umiejętności techniczne.

Rozpoczęcia mistrzostw oczekiwaliśmy jednak mimo wszystko z pewnym niepokojem. Obawialiśmy się, aby w obliczu międzynarodowej publiczności i przeciwników o ustalonej renomie nie załamały się morale naszych chłopców i występ ich na „Zimnym Stadionie" w Pradze nie zakończył się kompromitacją. Obawy te jednak okazały się próżne. Start naszej reprezentacji nie wypadł wprawdzie pomyślnie. W pierwszym spotkaniu z Austrią przegraliśmy wysoko 2:10, w drugim jednak pokonaliśmy już Rumunie 6:0, a w trzecim, pomimo nowej porażki 3:5, odnieśliśmy bodaj największy sukces, gdyż graliśmy ze samą Szwecją, obok Czechosłowacji główną kandydatką na tegorocznego mistrza.

Wynik nasz osiągnięty ze Szwecją był tego dnia niespodzianką turnieju. Chłopcy nasi, jak zgodnie stwierdziła cała opinia sportowa Czechosłowacji, nie wyłączając nawet takiego speca hokeja, za jakiego uważany jest tutaj red. Schizing, grali bardzo dobrze i pozostawili po sobie jak najlepsze wrażenie.

Niestety, dobry nastrój naszej reprezentacji popsuł następny dzień, w którym musieliśmy zmierzyć się ze samą Czechosłowacją. Porażka 0:12 zwarzyła humory naszym chłopcom. Poprawiły się one dopiero wczoraj po meczu z Belgią. Wreszcie i nam udało się znaleźć przeciwnika, którego pokonaliśmy w wysokim, dwucyfrowym stosunku 11:1.

Trzeba przyznać, że dwucyfrowe wyniki padają w Pradze często, ale pomimo tego nastrój panuje tu doskonały, gdyż prasa i publiczność, której zbiera się tu codziennie 8—10 tysięcy już od godziny 9 rano, z wielkim obiektywizmem i sympatią odnoszą się do wszystkich bez wyjątku drużyn. Polacy jednak może są najbardziej tutaj mile widziani jako jedyni obok Czechów przedstawiciele narodów słowiańskich.

Pragę jak donoszą, nawiedziła raptowna odwilż, wobec czego kierownictwo nasze zrezygnowało z zaangażowania reprezentacji USA na przyjazd do Polski. Wobec tego hokeiści nasi postanowili przedłużyć nieco swój pobyt w Czechosłowacji i po zakończeniu mistrzostw rozegrać jeszcze mecze w Morawskiej Ostrawie (25 bm.), w Hrubieszowie (26 bm.), w Orłowej (27 bm.) i w Karwinie (27 bm.).

Dlaczego Anglicy nie przyjechali do Pragi?

Od kilku dni w Pradze Czeskiej odbywają się hokejowe mistrzostwa świata. W rozgrywkach tych jak wiemy nie bierze udziału reprezentacja Wielkiej Brytanii. Wyjaśnienie tego faktu znajdujemy w oświadczeniu Zw. Hokejowego. W. Brytanii, podanego niedawno przez agencję Reutera.

Oświadczenie Związku brzmiało: „Komitet, przeprowadzający eliminacje graczy złożył raport, iż grupa hokeistów, z których miała być utworzona reprezentacyjna ekipa angielska dla wzięcia udziału w rozgrywkch mistrzowskich w Pradze, nie odpowiada przepisom amatorskim obowiązującym na mistrzostwach świata. Po porozumieniu się z przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Hokejowej postanowiono wobec tego nie wysyłać naszych graczy do Pragi".

Powyższa decyzja Związku Hokeistów angielskich wywołała gorące dyskusje w angielskich kołach sportowych.

Okazało się zatem, że większość znanych hokeistów Wielkiej Brytanii otrzymuje **zapłatę za udział w rozgrywkach**, z czego wynika oczywiście, że nie mogą być uważani za amatorów. Decyzja Związku miała być efektownym dowodem tego, jak surowo przestrzega się w Anglii zasad amatorstwa. Można jednakże przytoczyć fakty, przeczące tej rzekomej czystości sportu angielskiego. Niedawno odbyło się 9 meczów drużyn angielskich z amatorską reprezentacja USA. Według oświadczenia agencji Reuter **tylko 2 drużyny spośród tych, które grały z Amerykanami „mogły być uważane za 100 procentowo amatorskie."**

TRZY PUCHARY

czekają na zwycięzców

Dla nowego zdobywcy tytułu mistrza świata w zawodach hokejowych, odbywających się obecnie w Pradze, przygotowany jest puchar, ofiarowany przez Prezydenta Czechosłowacji dr Benesza, a dla mistrza Europy, puchar fundacji Premiera Gottwalda.

Drużyna, która podczas spotkań będzie grała najbardziej fair, otrzyma puchar ufundowany przez czechosłowackiego Ministra Zdrowia — Prohaske.

Wypadki i kradzieże

ŚMIERĆ POD KOŁAMI PAROWOZU

W tragicznych okolicznościach zginął Jakub Słowik, konwojent firmy „Społem", zamieszkały przy ul. Zgierskiej 40.

Na stacji Widzew, dostał się pod koła manewrującego parowozu, ponosząc śmierć na miejscu.

Dochodzenie ustali, czy Słowik padł ofiarą własnej nieostrożności, czy też winę za wypadek ponosi obsługa kolejowa.

ZŁODZIEJE W SKLEPIE GALANTERYJNYM

Do sklepu galanteryjnego Jana Rydzewskiego przy ul. Piotrkowskiej 148, włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli większą ilość bielizny męskiej i damskiej, oraz materiały ubraniowe.

Właściciel oblicza straty na 1145 zł. przedwojennych.

NIE UDAŁO SIĘ

Milicjanci XI Komisariatu schwytali złodzieja Stanisława Dolnickiego, zamieszkałego przy ul Zgierskiej 102, który skradł dorożkę z koniem, będącą własnością Jana Jędrzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Sadowej 9.

Złodziej został schwytany podczas ucieczki z łupem.

AMATORZY CUDZYCH KRÓW

Do obory Andrzeja Felisiaka w Rudzie Pabianickiej przy ul. Franciszkańskiej 42 włamali się złodzieje i skradli dwie krowy.

Wartość skradzionych zwierząt wynosi około dwustu tysięcy złotych.

NA GORĄCYM UCZYNKU

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej ujęto na gorącym uczynku kradzieży dwóch nieuczciwych robotników — Jana Starczewskiego (Budzińska 35) który usiłował skraść słoninę i mięso oraz Kazimierza Bartleckiego (Tuszyńska 8), który przywłaszczył sobie 15 motków przędzy.

KRADZIEŻ W MIESZKANIU

Podczas nieobecności w domu ob. Stanisławy Pałki, zamieszkałej w Chojnach przy ul. Ideowej 28, dostali się do jej mieszkania złodzieje i skradli garnitur, oraz pewną ilość bielizny.

PRACOWITY DZIEŃ STRAŻY OGNIOWEJ

Straż ogniowa miała wczoraj pracowity dzień, gdyż wzywana była do siedmiu pożarów. Były to wszystko mniejsze pożary, spowodowane wadliwą konstrukcją przewodów kominowych, lub zbytniem rozgrzewaniem pieców.

Przy ul. Mostowej zapalił się dach podczas rozgrzewania zamarźniętych rur wodociągowych. Od wadliwych przewodów kominowych wybuchł ogień przy ul. Ciesielskiej 4 i Kilińskiego 162, w mieszkaniu ob. Wysockiego Antoniego, a przy ul. Południowej 20 od zepsutego pieca zapaliła się podłoga.

PECHOWY SKLEP

Pechowy dzień miał właściciel sklepu mydlarsko - kosmetycznego przy ul. Piotrkowskiej 48, ob. Józef Zieliński.

Od zbytnio rozpalonego pieca zapaliła się ścianka drewniana, grożąc rozniesieniem ognia na sklep z łatwopalnymi materiałami.

W kilka godzin po ugaszeniu pożaru straż ogniowa wezwana została do tego samego sklepu, gdzie zapaliła się belka w suficie.

Pożar ugaszono.

Jutro „Csepel" - Zryw

Dzisiaj wymiana bezpłatnych biletów

Dzisiaj należy wymienić wszystkie bilety bezpłatne, wydane przez ŁOZB, na specjalne karty wstępu, które jedynie będą honorowane przy wejściu na mecz bokserski „Csepel" — Zryw.

Bilety zamieniane będą w lokalu K. S. Zryw przy ul. Roosevelta 18, w godzinach od 10—12 i od godz. 14—18.

Zebranie Sekcji Łowieckiej

K. S. Tramwajarz

W sobotę dnia 22 lutego br. o godz. 16-ej, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30 zebranie członków sekcji łowieckiej KS. „Tramwajarzy".

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe, gdyż zachodzi konieczność podpisania deklaracji do Pol. Związku Łowieckiego i ci, którzy tego nie uczynią, nie otrzymają karty łowieckiej.

Dyżury aptek

Wagner, Piotrkowska 67
Rytel, Kopernika 26
Kon, Plac Kościelny 8
Hamburg, Główna 50
Groszkowski, 11 Listopada 15
Raczyński, Kątna 54
Jaszkowski, Ruda Pabianicka

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 011566